Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron „Nasz Przyjaciel“ i „Opiekun Dziatwy“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 112 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** sobota dnia 26 września 1936 r. | Rok 17

Droga zasłana trupami na przestrzeni 2 kilometrów

TALAVERA. — Specjalny wysłannik Havasa donosi, że miasto Maqueda zajęte zostało po stosunkowo krótkiej walce.

Po przeprowadzeniu manewru okrążającego oddziały nacjonalistyczne wtargnęły do miasta o świcie i rozpoczęły niezwłocznie gwałtowny ogień.

Akcja ich była popierana przez liczne samoloty, które unosząc się na niewielkiej wysokości prażyły przeciwnika ogniem karabinów maszynowych.

Końcowy szturm na miasto rozpoczął się o godz. 9.30. Próba oporu ze strony wojsk rządowych nie dała rezultatu i wojska te rozproszyły się i zaczęły uciekać w rozsypce.

Żołnierze Legii Cudzoziemskiej ostrzeliwali grupy uciekających z karabinów maszynowych, zaścielając ich trupami drogę na przestrzeni około 2 kilometrów.

Straty wojsk rządowych obliczane są na 900 z górą zabitych.

Posuwając się dalej przednie straże wojsk powstańczych doszły na północy pod Quismondo, zaś na południu pod Torrjos.

ZNOWU 80 ZABITYCH.

SEWILLA. — Podczas bitwy pod Torrjos na drodze do Toledo po stronie wojsk rządowych padło 80 żołnierzy, w tej liczbie major Palamo.

BAYONE. — Masowa ucieczka mieszkańców z okolic Bilbao trwa bez przerwy. Do uciekinierów przyłączyli się liczni żołnierze dezerterzy, których widuje się krążących po ulicach miast granicznych nawet w Bayonne i to w uniformach.

W porcie Bayonne stoi na kotwicy przeszło 40 statków hiszpańskich.

Tym pasażerom statków, którzy posiadali broń, odebrano ją.

Do portu w Cap Breton przybyły liczne hiszpańskie statki rybackie.

PIERŚCIEŃ WOKÓŁ TOLEDO ZACIEŚNIA SIĘ.

LA CORUNA. — Tutejsza radiostacja donosi, że powstańcy zajęli na odcinku Guipuzcoa miejscowości Vergara i Deva, zaś w prowincji Kordoba miejscowość Torrecabrera.

Na froncie Toledo po zdobyciu Torrijos, straże przednie ruszyły naprzód, aby uwolnić oblężonych w Alcazarze, podczas gdy główne siły powstańcze dążą do otoczenia Toledo.

Na odcinku Saragossy oddziały milicji ludowej z Barcelony zostały rozproszone ponosząc poważne straty.

PRZED WIELKĄ OFENZYWĄ.

BURGOS. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że wojska płk. Yague umocniły swe pozycje na wschód od Torrjos. Główna kwatera postanowiła, że dzień dzisiejszy będzie dniem wypoczynku dla walczących bez przerwy od ubiegłej soboty. Według informacyj ze źródeł urzędowych nie wydaje się, aby szturm na Toledo miał się rozpocząć bez starannieszego przygotowania, gdyż nieprzyjaciel zajmuje dobrze ufortyfikowane pozycje i dysponuje siłami w wysokości conajmniej 10.000 ludzi, licząc w tym oddziały, oblegające Alcazar. W okolicach Toledo strącone zostały wczoraj dwa samoloty rządowe.

POCO ONI TAM BYLI?

ENDAYE. 90 lotników sowieckich bawiło przejazdem w Barcelonie. — Jakkolwiek zachowuje się całkowite milczenie co do pobytu tych lotników w Hiszpanii oraz ich misji — jest jednak rzeczą jasną, że przybyli oni ce lem wzięcia udziału w walkach po stronie wojsk rządowych.

ZBURZENIE TAM.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Madrytu, że wojska rządowe zburzyły tamy na rzece Alberche. — Olbrzymie masy wód runęły w doliny, położone znacznie niżej. Samoloty rządowe stwierdziły, że powstańcy koncentrują swe siły na brzegach rzeki, gromadząc tam zarazem znaczne zapasy materiału wojennego oraz wiele armat. Dotychczas nie wiadomo jakie były następstwa zburzenia tam, lecz przypuszczają, że nagła powódź musiała spowodować znaczne straty w materiale wojennym.



Na obrazku widzimy czerwonych milicjantów hiszpańskich w Behobie — którzy w dzikiej panice uciekają przez międzynarodowy most do Francji, krótko przed zajęciem Behobie.

Sensacyjna uchwała genewska intrygą sowiecką —

twierdzi prasa francuska

PARYŻ. Prasa francuska z wyjątkiem socjalistycznego „Populaire“ i komunistycznego „Humanite“ ocenia wiadomość o dopuszczeniu delegacji abisyńskiej do obrad zgromadzenia jako **poważny błąd polityczny**, który może odbić się ujemnie zarówno na samej Lidze, a przedewszystkiem na **sytuacji europejskiej.** Nie ukrywa się iż fakt ten jest jednocześnie porażką dyplomatyczną Francji. Dzienniki z troską wyrażają obawę, iż decyzja genewska może przynieść w konsekwencji **zupełnie odsunięcie się Włoch od Ligi Narodów,** a przedewszystkiem stawia pod znak zapytania **rokowania przygotowawcze do konferencji 5-ciu mocarstw lokarneńskich,** w czym dyplomacja francuska liczyła ostatnio na współpracę Włoch. Ten sensacyjny i nieoczekiwany zwrot w obradach genewskich prasa zupełnie wyraźnie przypisuje **intrygom delegacji sowieckiej i osobiście czyni odpowiedzialnym Litwinowa.** Antysowiecki ton prasy niewątpliwie odzwierciadla opinię, z jaką spotkała się taktyka komisarza Litwinowa w kołach francuskich.

Komisarz Litwinow — pisze korespondent genewski „Matin“ — miał w Genewie na widoku tylko jeden cel — **odsunęcie Włoch od przyszłych rokowań międzynarodowych.** Litwinow bowiem niecznie chciał storpedować projekt konferencji 5-ciu państw lokarneńskich. Od szeregu dni przedstawiciele Moskwy pracowali za kulisami genewskimi przeciwko Francji i Anglii. — Moskwa bowiem, której gwiazda w Europie zachodniej coraz bardziej blednie, stara się ujawnić swoją akcję na innej płaszczyźnie.

OBURZENIE WŁOCH.

RZYM. „Tribuna“ w korespondencji z Paryża uwadnia, że Liga Narodów, odmawiając usunięcia Abisyńczyków z Genewy coraz bardziej uprawia politykę **prosowiecką.** Włochy **odepchnięte od prac genewskich,** jednocześnie **nie będą brały udziału w pracach przygotowawczych do nowego Lokarna,** którego Sowiety specjalnie się obawiają, wobec znikomych możliwości ich udziału w tym układzie. W ten sposób Genewa w swej ortodoksyjności ligowej prowadzi przez to samo sowiecką grę.

WOJOWNICY WIERNI NEGUSOWI

BERLIN. — Według doniesień prasy niemieckiej z Gore (Abisynia), zebrało się tam 25 tysięcy wojowników abisyńskich pod kierownictwem rasów Desta i Imru celem zademonstrowania swej wierności dla Negusa. W związku z tym prasa przypomina genewskie oświadczenie min. Edena, oparte na informacji konsula angielskiego w Gore i dementujące istnienie legalnego rządu abisyńskiego. Dzienniki zapytują, które informacje polegają na prawdzie — Edena czy Negusa — i stwierdzają, że podobne wydarzenia wyświetlają w znamienny sposób kulisy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej w Genewie.

OBYWATEL PRZESZKOLONY W LOPP. W OBLICZU WOJNY ZACHOWA SPOKÓJ!

KATASTROFA KOLEJOWA.

PARYŻ. — Katastrofa kolejowa w pobliżu Lourdes wydarzyła się na stacji Ossun w odległości 4 klm. od Lourdes. — Pociąg pasażerski, który opuścił Lourdes o godz. 13,45 wpadł na ekspress podążający z Bordeaux.

Katastrofa kolejowa miała przebieg następujący: Pociąg kursujący między Lourdes a Avignon, idący z opóźnieniem z powodu osłabienia prądu elektrycznego zderzył się w pobliżu St. Assun z pociągiem idącym z Lourdes, który idąc z szybkością 50 klm. na godzinę wpadł na poprzedzający go ekspress.

Dotychczas wydobyto 14 zabitych i 30 rannych, którzy zostali niezwłocznie umieszczeni w szpitalach w Tarbes i w Lourdes. Na miejscu katastrofy znajdują się władze z prefektem na czele oraz biskupi z Tarbes i Lourdes. Akcja ratownicza odbywa się bardzo sprawnie.

Co słychać?

Z KRAJU:

■ Zmarł w rodzinnym Landwarowie w wieku lat 72, śp. Władysław hrabia Tyszkiewicz, ongiś poseł do pierwszej Dumy Rosyjskiej.

■ Jedna z firm poznańskich wysłała na dostawę kartofli do Argentyny 60.000 centnarów kartofli jadalnych.

■ Znany pływak gdański Fritz Werner przebył wpław trasę Sopoty — Gdynia — Sopoty bez odpoczynku. Drogę tę gdańszczanin przebył w czasie 14 i pół godzin.

Z ZAGRANICY:

■ Papież po trzy miesięcznym pobycie w Castel Gandolfo powróci do Watykanu w końcu września.

■ Trybunał ludowy w Madrycie skazał b. ministra Salazara Alonso na karę śmierci.

■ 3 października wyjeżdża do Abisynii minister kolonii Lessona. Ma on podobno przygotować triumfalną podróż Mussoliniego do nowozdobytego kraju, dzięki któremu otrzymał on dość często używany we Włoszech tytuł: „założyciela imperium“.

■ Od początku rozruchów w Palestynie aresztowano 2643 Arabów i 346 żydów. Ogólna liczba ofiar przewyższa 700 osób. Przeszło 30 żołnierzy brytyjskich i policjantów utraciło życie w walce z Arabami.

■ Jak donosi Reuter, w okręgu Hankau miały miejsce poważne incydenty, mogące pociągnąć za sobą dalsze następstwa. — Do marynarzy japońskich, którzy spacerowali w koncesji międzynarodowej, dano 8 strzałów. 1 z marynarzy został zabity, 2-ch jest rannych. Aresztowano chińczyka podejrzanego o udział w napaści.

Tydzień LOPP. już się rozpoczął

OTWARCIE WYSTAWY LOPP. — NA RYNKU: PODNIESIENIE SZTANDARU LOPP. — PRZEMÓWIENIE — ŚPIEW DZIECI SZKOLNYCH. —

W środę 23 bm. o godzinie 17-tej w przeddzień rozpoczęcia XIII Tygodnia LOPP. p. starosta *Kalkstein*, jako prezes obwodu powiatowego L. O. P. P. dokonał otwarcia wystawy L. O.P.P. przez przecięcie wstęgi. Na uroczystość otwarcia przybyli członkowie Zarządu Obwodu, wiel. ks. prob. *Zaremba*, nacz. Sądu p. *Cieszyński*, wicepr. p. mec. *Chwiećko*, p. kpt. *Szalecki*, p. bumistrz *Schwarz*, kier. szkoły p. *Nałęcz*, sekr. p. *Pokorowski*, skarbnik p. *Kamiński* i inni.

Otwarcie wystawy poprzedziło krótkie przemówienie p. Starosty Kalksteina, po czym zwiedzono wystawę. Objaśnień co do poszczególnych eksponatów udzielali pp: sekretarz Pokorowski i podchor. rez. Grochocki.

CO OBEJMUJE WYSTAWA L.O.P.P.

Wystawa mieści się w gmachu Wydziału Powiatowego przy ulicy Wolności 24. Eksponaty rozmieszczone są w dwu salach. W jednym stoisku skupiony został dział literatury naukowej i wydawnictw. Dział ten wskazuje zwiedzającym fachowe podręczniki dotyczące zagadnienia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ze specjalnym uwzględnieniem obrony biernej.

Wydawnictwa i popularne broszury nabywać można na miejscu.

Specjalna mapa orjentuje o sieci Kół L.O.P.P. w Obwodzie powiatowym.

Osobne stoisko obejmuje kompletny sprzęt dla drużyny odkażającej oraz kilka rodzai ubrań ochronnych.

Barwne tablice i plastyczne odlewy przedstawiają skutki zatrucia lub poparzeń gazami.

Specjalny dział obejmuje szereg masek przeciwgazowych różnego typu i pochodzenia. Widać tam polską maskę bojową obok maski amerykańskiej, włoskiej i t. p.

Zaznaczyć należy, że na wystawie uruchomiona została sprzedaż masek p. g. dla ludności cywilnej.

Wystawa zawiera też szereg masek przemysłowych chroniących od pyłu, kurzu i innych składników chemicznych.

Modelarstwo lotnicze pomieszczone w osobnym gabinecie i dział ten niewątpliwie zwiedzany będzie specjalnie przez młodzież szkolną, wystawione zostały bowiem modele rekordowe, które leciały do 600 metrów a konstruktorzy ich, uczniowie szkoły męskiej w Wąbrzeźnie uzyskali osobne nagrody.

Prócz wymienionych wyżej działów oglądać można wiele innych ciekawych eksponatów.

Zwiedzenie wystawy, która trwać będzie tylko do 1 października zalecamy wszystkim tym więcej, że wstęp jest bezpłatny.

Dzieciom wstęp bez opieki starszych wzbroniony.

Kierownictwo wystawy zaprasza do zwiedzania wystawy szczególnie młodzież szkolną nie tylko z Wąbrzeźna ale i z szkół okolicznych. — Panów Kierowników szkół uprasza się o zorganizowanie zwiedzenia wystawy w porze przed południowej i o zgłoszenie (w Sekretarjacie pokój 4) ilość zwiedzających w przededniu.

Grupy zwiedzających liczyć mogą najwyżej 20 osób.

NA RYNKU.

Na rynku, po otwarciu wystawy przy licznym udziale społeczeństwa odbyło się przy dźwiękach pobudki podniesienie sztandaru LOPP., po czym przemówił o znaczeniu obrony O.P.L.G. dla ludności cywilnej i dla kraju nauczyciel p. *Durka*, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Okrzyk ten licznie zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Z kolei chór dzieci szkolnych ze szkół powszechnych: żeńskiej i męskiej odśpiewał pod batutą p. naucz. *Lewandowskiego* „Pieśń LOPP.“.

W momencie uroczystości na rynku przeleciał nad miastem samolot. — Udział w całej uroczystości wziął cały zarząd obwodu powiatowego LOPP. z prezesem p. Starostą **Kalksteinem** na czele.

Zaznaczyć wypada, że przed lokalami wystawy udekorowano wejście drzewkami oraz girlandami z chorągiewkami o barwach narodowych i LOPP.

DRUGI DZIEŃ „TYGODNIA LOPP.“

W drugim dniu XIII Tygodnia L. O. P. P. urządzono pod wieczór na rynku koncert. Koncertowała orkiestra „Sokoła“ pod batutą kapelm. p. Wróblewskiego.

Po południu przeleciał samolot rzucając ulotki propagandowe.

ZA MORDERSTWO ŻOŁNIERZA.

ŁUCK. Przed Sądem Okręgowym w Łucku toczyła się rozprawa przeciw Kuźmie Mojsiejczukowi ze wsi Miłusz, oskarżonego o to, że w roku 1920 w czasie odwrotu wojsk polskich wspólnie z Teodorem Safinem i Grzegorzem Spiczakiem zabił w swej chacie żołnierza polskiego, który przy był tam, prosząc o posiłek. Po zabójstwie i obrabowaniu żołnierza ciało jego zagrzebano w dole po kartoflach. Na wiadomość o powrocie wojsk polskich wydobyto ciało żołnierza i wrzucono do Styru.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Mojsiejczuka na 12 lat więzienia.

DEPESZA Z „DARU POMORZA“

GDYNIA. Dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni komandor Kosianowski otrzymał w dniu dzisiejszym depeszę ze statku „Dar Pomorza“, który po przepłynięciu kanału La Manche znajduje się już na wodach Atlantyku. Kapitan „Daru Pomorza“ Maciejewicz donosi że po wypłynięciu z portu gdyńskiego statek miał okres ciszy, po czym pomyślne wiatry i duże mgły. Na pokładzie jest wszystko w porządku. Wszyscy zdrowi, uczniowie przyzwyczajają się do morza. Na statku prowadzony jest obecnie normalny tryb zajeć i prac.

JESZCZE JEDNA CZYSTKA W SOWIETACH.

Przeprowadzona w Leningradzie kontrola cenzusu naukowego nauczycieli wykazała, że na 9.739 nauczycieli — 1.740 nie posiadało żadnych dyplomów, ani też nie mogło się wykazać jakimikolwiek papierami, udawadniającymi ukończenie studiów pedagogicznych. Obecnie są prowadzone dochodzenia, w jaki sposób osoby te wogóle dostały się do szkolnictwa.

NOWE NABYTKI W MUZEUM

mieszczącym się w starożytnym Zamku Golubskim, winni oglądać nawet ci, którzy zwiedzali Zamek i dawniejsze zbiory, które zostały obecnie gruntownie uporządkowane. Już chociażby dla widoku cudnej panoramy, która roztacza się z ruiny Zamku na Golub, Dobrzyń oraz nizinę nad Drwęcą warto zatrzymać się na wzgórzu zamkowem. W porze letniej zwiedzać można ruinę oraz Muzeum codziennie od rana do wieczora. — — — — —

Uczmy się nowej pisowni.

Zmiany w pisowni polskiej, które weszły w użycie w urzędach, szkołach i prasie od 1 września br.

VIII.

Wydana obecnie pisownia w sposób jasny i szczegółowy omawia sprawę pisania z małej litery wyrazów, w których często szczodrze stawiano wielkie litery. Nie będziemy omawiali tu rzeczy ogólnie znanych, a ograniczymy się jedynie do tych wypadków, w których najczęściej popełnia się błędy.

Winniśmy sobie zatem zapamiętać, że z małej litery piszemy m. in.:

1) **nazwy wypadków lub aktów dziejowych,** np.: traktat wersalski, powstanie listopadowe, konstytucja 3 maja, sobór częstochowski;

2) **nazwy nabożeństw** (jutrznia, roraty, msza św.). Wyjątek w tym względzie stanowi wyraz „Anioł Pański“;

3) **nazwy orderów i odznaczeń,** o ile nie są połączone z imieniem własnem. Np małą literą piszemy: „virtuti militari“ „krzyż walecznych“, „order orła białego“ — ale już dużą literą pisać należy w takich nazwach, jak „order św Stanisława“, „order Polonia restituta“ itp.;

4) **tytuły i nazwy godności:** „biskup“, „kardynał“, „ksiądz“ inspektor armii;

5) **nazwy zakonników:** „albertyn, „jezuita“;

6) **rzeczowniki urobione** od imion własnych: hallerczyk, piłsudczyk;

7) **nazwy okręgów administracyjnych:** diecezja gnieźnieńska, województwo poznańskie.

Oto są najważniejsze zasady, co do których często popełniano błędy. Zaznaczyć jednak wypada, że od tych zasad ze względów uczuciowych i grzecznościowych niejednokrotnie nie tylko można, lecz należy nawet odstąpić i pisać dużą literą. Ze względów uczuciowych pisze się dużą literą w takich np wypadkach: „piszę do Szanownego Pana by Siostra Jego zechciała łaskawie donieść Rodzicom, że..“ — Mamy typowy przykład, gdzie ze względów uszanowania występuje duża litera. Piszemy tu zawsze ze względów uszanowania i uczucia wielką literą nazwy pojęć: Kościół, Ojczyzna, Biały Orzeł, Naród, Państwo, Rząd, Prezydent Rzeczypospolitej itp.

Gdy jednak ktoś nie uważa za stosowne w powyższych wypadkach pisać dużą literą, pisownia pozostawia mu całkowitą swobodę pod tym względem.

*

Pewien zamęt panował u nas w związku z pisaniem nazwisk. W tym względzie obszerne wyjaśnienie znajdujemy w podręczniku nowej pisowni.

A więc nazwiska pisze się następująco:

I. **rodowe nazwiska angielskie i francuskie** pisze się według oryginalnej ich pisowni. W polskim brzmieniu wolno pisać te tylko nazwiska, które przyjęły się u nas, np. Waszyngton, Szekspir, Russo, Wolter, Szopen. Kto jednak zna oryginalną pisownię tych wyrazów, może jej używać i pisać: Chopin, Shakespeare, Rousseau i tak dalej;

II **rodowe nazwiska angielskie i francuskie,** zakończone na „é“ nieme (którego się nie czyta) przy odmienianiu otrzymują apostrof, np.: „Comte“ — „Comte'a“, „Moore — Moore'a“ itd. Jednak nazwiska zakończone na spółgłoskę otrzymują odrazu końcówkę bez apostrofu, np.: Diderot — Diderota itp.;

III. **W wyrazach niemieckich** w zasadzie obowiązuje zasada, wymieniona ad I. Zakończone na „e“ mają taką samą odmianę, jak przymiotniki, np.: Goethe — Goethego. Nazwiska, zakończone na „a“, odmieniają się jak polski wyraz wojewoda.

W odmianie wyrazów na „i“ nie dajo się apostrofu, np.: „Zwingli — Zwingliego, Zwingliemu.

Nieraz w języku niemieckim spotykamy się z nazwiskami polskiemy zniekształconymi, jak np.: Kaschinsky. Przy odmianie tych nazwisk wolno pisać Kaschinskiego, dając polską końcówkę.

IV **Przy tłumaczeniu nazwisk rosyjskich,** zakończonych na „w“, należy to „w“ zachować w języku polskim, a nie pisać „ff“, jak się to nieraz robi, np.: rosyjskie nazwisko „Раскатов“ w polskim przekładzie będzie brzmiało: Raskatow, a nie Raskatoff, jak to się niejednokrotnie robi.

*

Pewne zmiany wprowadza nowa pisownia w dziedzinie interpunkcji. Zmiany te są duże zwłaszcza, gdy chodzi o imiesłowy, zakończone na **-ąc** i **-szy.** Odmiennie od dotychczasowych zasad, zwrotów zawierających takie imiesłowy zasadniczo nie oddziela się przecinkiem od reszty zdania, np.:

„Spędzając wakacje w Krynicy ratujemy znakomicie nasze zdrowie, o ile naturalnie zachowamy wskazówki lekarzy“.

„Wjechał na podwórze zamkowe rozglądając się za służbą“.

„Dr Januszkiewicz wróciwszy z wakacyj rozpoczął przyjmowanie chorych“.

Gdyby jednak nieużycie przecinka mogło spowodować dwuznaczność zdania, wtedy należy go postawić. Dla przykładu podamy takie zdanie:

„Powstańcy cofnąwszy się szybko ruszyli do ataku prawą stroną wzgórza“.

Tu nasuwa się pytanie: czy się „szybko cofnęli“, czy też „szybko ruszyli do ataku“. Wątpliwość tę rozwieje przecinek:

„Powstańcy cofnąwszy się, szybko ruszyli do ataku..“

Jest jeszcze jeden wypadek, gdzie nowa pisownia nakazuje udzielanie tych imiesłowów od reszty zdania. Otóż gdy w jakim długim zdaniu znajdzie się zwrót imiesłowowy, jako więcejwyrazowa, odrębna, zamknięta całość, jak np.:

„Powstańcy hiszpańscy, wypowiadając gremialnie posłuszeństwo rządowi madryckiemu, wierzyli, że robią to dla ratowania Hiszpanii przed komunistyczną zarazą“.

Poza tą sprawą nowa pisownia, gdy chodzi o interpunkcje, nie wprowadza większych zmian.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

— **Toruń. (Katastrofa samochodowa).** W niedzielę w Lubni na szosie Czersk — Leszno miała miejsce katastrofa samochodowa w której poniósł śmierć instruktor oświaty pozaszkolnej Wenancjusz Napiórkowski. Jadąc z Wiela do Leszna na motocyklu śp. Napiórkowski zderzył się z samochodem którym jechał ks. Jan Gajkowski Motocyklista w chwili katastrofy uderzył głową o karoserię samochodu, ponosząc śmierć na miejscu. Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Jadący na siodełku 14-letni Jan Kiedrowicz wyszedł z wypadku bez szwanku.

Śp. W. Napiórkowski był znanym działaczem społecznym na swoim terenie.

W dniu 24 bm. miał on zawrzeć związek małżeński.

— **Toruń. (Dziś wraca załoga L. O. P. P.)** Kpt. Janusz i por. Brenk dzielni aeronaci z I baonu balonowego w Toruniu, którzy w zawodach o puchar Gordon Bennetta zajęli II miejsce, po szczęśliwym ocaleniu wracają do Torunia w piątek 25 bm. o godz. 18,50 pociągiem z Warszawy.

Zawiązał się specjalny komitet przyjęcia z gen. Bortnowskim prezesem Aeroklubu Pomorskiego na czele. Społeczeństwo toruńskie zgotuje lotnikom serdeczne przyjęcie.

— **Toruń. (Popełnił samobójstwo).** Na torze kolejowym pod Kluczykami znaleziono zwłoki Jana Wielińskiego kaprala z 31 P. A. L. z Podgórza. — Wieliński popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

— **Grudziądz. (Pożar).** W zabudowaniach rolnika Bronisława Żurka w Nowymdworze pow. grudziądzkiego powstał pożar, który zniszczył stodołę ze zbożem i sprzętami rolniczymi, oraz chlewy, w których spaliło się 31 świń. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 30.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

— **Wielki Klińcz. (Sztyletem w plecy).** W miejscowej oberży został zaczepiony 60-letni gospodarz Beck przez dwóch braci Olszewskich. — W czasie sprzeczki syn Becka, który stanął w obronie swego ojca, został trzykrotnie pchnięty sztyletem w plecy przez Olszewskich. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Kościerzynie.

— **Kościerzyna. (Wspaniały okaz węgorza).** W jeziorze pod Kościerzyną złowiony został na wędkę wspaniały okaz węgorza który ważył 4 kilo.

— **Tczew. (Bestia w ludzkim ciele)** Na tut. posterunek P. P. przybyła nocy ubiegłej 20-letnia panna Zofia Rudnicka z Tczewa, która zaalarmowała policję, iż 28-letni rybak Józef K. zamieszkały w Tczewie nad Wisłą dopuścił się na niej ohydnego gwałtu. — Nadmienić należy, że wymieniony rybak K. zaledwie przed kilku miesiącami na tej samej osobie dokonał gwałtu, za co został aresztowany, lecz później zwolniony z aresztu śledczego. — Policja wdrożyła śledztwo, które niewątpliwie po ustaleniu stanu faktycznego doprowadzi do osadzenia sprawcy za kratami więzienia.

— *Tupadły. — (Kolonia wypoczynkowa „Gdańskiej Bratniej Pomocy" nad morzem).* — Podobnie jak w latach ubiegłych polscy akademicy w Gdańsku, zrzeszeni w Bratniej Pomocy Z. S. P. P. G. dzięki Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Akademickiej urządzili dla polskiej młodzieży akademickiej kolonię wypoczynkową nad morzem w Tupadłach. W okresie 2 miesięcy przebywało na kolonii w sumie 316 osób. — Wśród uczestników najliczniej reprezentowana była Warszawa, 51,9 proc., Lwów 13 proc., Poznań 12,6 proc. Dla urozmaicenia pobytu, kierownictwo, złożone wyłącznie z gdańskich akademików, przeprowadziło cały szereg specjalnych imprez, z których wycieczki do Gdańska, Gdyni na Hel itd., cieszyły się największym powodzeniem.

Serdeczne powitanie wojska

BRODNICA. W dniu 13 września z trudnych i męczących ćwiczeń wojskowych powrócił bohaterski 67 pp. do Brodnicy, przy murach przedmieścia zgromadzona ludność miasta witała serdecznie naszych żołnierzy.

Dojeżdżający p. pułkownik dypl. Rawicz Mysłowski na koniu do murów przedmieścia Brodnicy zsiadł z konia i jego świta a ku nim podeszła mała dziewczynka pp. Gończ i wręczyła bukiet róż oraz wypowiedziała powitalny wierszyk, pan pułkownik wzruszony radością ucałował dziewczynkę w głowę i wzniósł w górę ucałował drugi raz. Następnie z grona obywateli przez delegata Gończa Pawła wypowiedziana była mowa o wzajemnych sympatiach wojska z ludnością. Drugi zaś powitał p burmistrz Blokus w krótkich słowach. — Wspaniale wypadło powitanie przez Zarząd weteranów Narodowych gdy podeszła weteranka p. Majewska z bukietem róż i piśmiennym życzeniem do p. pułkownika z delegatem powiatowym p. Radzimińskim i sekretarzem Nowickim (oraz zarządem).

Po powitaniu p. pułkownik w otoczeniu przedstawicieli i Zarządu Związku Delegatów przeszedł wśród szpaleru urządzonego przez ludność i dzieci z kwiatami do miasta i doszedł do rynku, gdzie zostały ustawione na całym rynku stoły obficie nakryte zakąskami i napojami ofiarowanymi przez ludność do ugoszczenia bohaterskiego pułku.

Powitanie wypadło bardzo wspaniale i mile i zrobiło dla żołnierzy dużą niespodziankę, w której po mimo zmęczenia gotowi byli przy wdziękach muzyki oberka pójść w tany.

Potworny zbrodniarz ze Lwowa odpowie za swój czyn z 1918 roku

Na cmentarzu Obrońców Lwowa rozkopano na polecenie sędziego śledczego wspólną mogiłę 5 członków rodziny Michońskich, zamordowanych w listopadzie 1918 roku podczas walk z Ukraińcami przez sierżanta b. armii ukraińskiej Chomiaka, który na kilka dni przed tym morderstwem zamordowanej we Lwowie przemysłowca lwowskiego Lintnera.

Biegły sądowy dr Kozłowski oglądał uszkodzenia czaszek. — Chomiak aresztowany został przed kilku miesiącami w jednej ze wsi pod Stanisławowem.

Przed kilku tygodniami odbyła się w dawnym mieszkaniu Michońskich przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie wizja lokalna, na którą przywieziono Chomiaka w austriackim mundurze i w hełmie szturmowym, tak bowiem był ubrany Chomiak w krytycznym dniu.

Oględziny czaszek Michońskich potwierdziły prawdopodobność zeznań pozostałego przy życiu jednego z członków rodziny Michońskich, który swe uratowanie zawdzięcza tylko ukryciu się.

W najbliższym czasie należy się liczyć z zamknięciem śledztwa, a w zimie z rozprawą przeciwko zbrodniarzowi.

Trupia główka w szklance wody i co z tego wynikło

Z Gdyni piszą:

Niejaka Weronika Szarmachówna, z zawodu służąca, zgłosiła się onegdaj w policji i złożyła wysoce niezwykłe doniesienie o dokonanej kradzieży.

Szarmachówna opowiada, że przybyła do niej w tych dniach jakaś nieznana kobieta, oświadczając, że pochodzi z Częstochowy i zbiera stare rzeczy dla biednych dzieci. W trakcie rozmowy nieznajoma zwierzyła się służącej, że zna różne czary i gusła, a gdy wzbudziła u tej ostatniej zainteresowanie, zaproponowała, że jedną z takich magicznych sztuczek zademonstruje.

Mówiąc to „ czarownica" napełniła szklankę zwykłą wodą i postawiła ją na pewien czas pod łóżko. Następnie wyjęła ją stamtąd i kazała Szarmachównie intensywnie wpatrywać się w szklankę. Dziewczyna twierdzi, że ujrzała najprzód w szklance trupią główkę, a następnie zauważyła, że woda w ciągu kilku chwil wyschła tak, że w szklance pozostała tylko trupia główka.

Jednocześnie opanował ją jakiś bezwład, tak że nie uczyniła nic, aby przeszkodzić nieznajomej w pakowaniu jej rzeczy z któremi następnie zniknęła.

Nad sprawą rozwiązania zagadki tych czarów głowi się obecnie gdyński Wydział Śledczy.

Z całej Polski

— **Bydgoszcz. (Z zemsty kazał podpalić gospodarstwo).** Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał ciekawą sprawę o podpalenie.

Tło sprawy było następujące.

W Skoraczewie koło Wyrzyska dzierżawił od niejakiej Friedy Erdmann niewielkie gospodarstwo rolnik Gerhard Lüneter. Gdy dzierżawa kończyła się, a Erdmannowa nie chciała Lüneterowi przedłużyć umowy dzierżawnej — ten postanowił zemścić się i podpalić całe gospodarstwo.

Sam nie miał jednak odwagi wykonać ten plan, namówił więc znajomego Eryka Tessmera, obiecując mu za podpalenie 250 zł. Gdy ugoda została zawarta, Tessmer otrzymał zapalniczkę i nocą podpalił dom na strychu domu mieszkalnego.

Policja przez długi czas bezskutecznie prowadziła dochodzenia. Sądzono nawet, że sprawę, jako niewyjaśnioną przyjdzie odłożyć do akt, gdy nagle w komisariacie zjawił się osobiście podpalacz i złożył sam na siebie oskarżenie.

Powodem tego kroku był fakt, że Tessmer nie otrzymał od Lünetera obiecanych 250 zł. Chcąc się zemścić, wyznał policji całą prawdę.

Obecnie obaj zasiedli przed Sądem Okręgowym.

Wobec zeznań Tessmera Lüneter nie zapierał się niczego. Sąd skazał Lünetera na 3 lata więzienia i utratę praw na lat pięć, a Tessmera na rok więzienia.

— **Mołodeczno. (Brat zabił brata).** Na tle parachunków majątkowych we wsi Puhacze, pow. mołodeczańskiego, wynikła bójka między braćmi, Piotrem i Józefem Szmitami, w czasie której Józef Szmit zabił brata ciosami odważnika w głowę.

— **Chorzów. (Uparty samobójca).** W nocy z niedzieli na poniedziałek popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku na płocie obok toru kolejowego w Świętochłowicach obywatel włoski Jan Cappelletti, lat 24, zamieszkały w Świętochłowicach. Cappelletti w ciągu ostatniego roku usiłował już czterokrotnie pozbawić się życia, jednakże za każdym razem zdołano go uratować. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— **Kielce. (Napad na księdza).** — W nocy z 21 na 22 bm. na plebanię w Bejscach, pow. pinczowskiego, napadło 8 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Wtargnęli oni do pokoju ks. proboszcza Zawadzkiego, którego pobili tępymi narzędziami po głowie i plecach, żądając wydania pieniędzy. Bandyci pod groźbą rewolwerów zrabowali ks. Zawadzkiemu z kasy biurka 550 zł i zegarek. Następnie rozbili szafę, zabierając z niej cenniejszą garderobę. W czasie pakowania garderobę ks. Zawadzki skorzystał z nieuwagi bandytów i wyskoczył oknem, wzywając pomocy. — Spłoszeni bandyci zbiegli pod osłoną nocy, zabierając ze sobą tylko gotówkę i zegarek. Zarządzony za nimi natychmiastowy pościg policji z udziałem miejscowej ludności, nie dał rezultatu.

PAMIĘTAJ O SWYM OBOWIĄZKU OBYWATELSKIM, ZAPISZ SIĘ NA — — CZŁONKA L. O. P. P. — —

DONIOSŁE ZARZĄDZENIE MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W SPRAWIE KAS BEZPROCENTOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zlecenie Sejmikom powiatowym, aby do budżetów na przyszły rok budżetowy wstawiły odpowiednie sumy, jako subwencje dla Kas Bezprocentowych Rzemiosła Chrześcijańskiego, co umożliwi poważnie na uruchumienie tych Kas.

„NADWIŚLANIN" PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.

Z dniem 24 bm. przestał wychodzić „Nadwiślanin" drukujący się w Chełmnie, z powodu likwidacji drukarni, który właścicielem był p. Paweł Hądzlik.

NAUCZYCIELE NA F. O. N.

WARSZAWA. — Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Śmigły Rydz przyjął delegację prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach prezesa Jana Kolanki, wiceprezesa Zygmunta Nowickiego, przedstawiciela sekcji szkolnictwa średniego Stefana Drzewieckiego, red. nacz. „Głosu Nauczycielskiego" Faustyna Frysza i przedstawiciela wydziału finansowego Piotra Poduzgiela. Delegacja zameldowała naczelnemu wodzowi o złożeniu na Fundusz Obrony Narodowej 100 tysięcy złotych w obligacjach pożyczki narodowej.

NIE MOŻEMY NARZEKAĆ

na brak w ostatnich tygodniach nowych i poważnych wiadomości. Jeszcze nigdy ich tyle nie było.

Październik przed nami! Polityćy i wróżbici przewidują poważne komplikacje międzynarodowe — dlatego — chcąc się o tem wszystkim dowiedzieć należy już dziś odnowić przedpłatę „Głosu" na nowy kwartał!

Pod gorącym niebem polskiej Afryki

ŚWIĘTO WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH.

Zaleszczyki, we wrześniu 1936.

Tegoroczne, pierwsze w Polsce święto winobrania w Zaleszczykach, rozpoczęło się dnia 19 września — zwracając powszechną uwagę szerszego ogółu na ten jedyny bodaj skrawek ziemi polskiej o ciepłe podzwrotnikowym, na tę prawdziwą oazę owoców południowych, dostępnych wyjątkowo bez cła.

Od pewnego czasu dużo się słyszy i czyta o Zaleszczykach, które jedni nazywają polskim Meranem, drudzy zaś polską Rivierą, a nawet polską Afryką. Do niedawna jednak mało kto w Polsce wiedział dokładnie o owocach południowych, słońcu, pięknych okolicach, warunkach kuracyjnych, jednem słowem o tych wszystkich walorach, z których znane są dziś Zaleszczyki. — Ciekawością powodowany, pojechałem więc w te strony i zaczerpnąwszy garść informacyj, dzielę się niemi z czytelnikami. Na wstępie kilka ogólnych wiadomości.

„Polska się ciągnęła od morza aż do Zaleszczyków" — pisał znany etnograf Zygmunt Glogier — pragnąc tem może zaznaczyć, że Zaleszczyki, to kresy południowe Rzeczypospolitej, miejscowość wysunięta u nas najwięcej na południe. Położone nad samą granicą Bukowiny, znajdują się znacznie bliżej od rumuńskich Czerniowiec, niż od polskiej Kołomyi. Leżąc niezbyt daleko od Kamieńca, za czasów dawnej Rzeczypospolitej, wchodziły w obręb województwa podolskiego, dziś należą Zaleszczyki do wojew. tarnopolskiego.

Zagarnięte przez Austrię przy pierwszym rozbiorze Polski, należały Zaleszczyki wraz z całym powiatem i wschodnim pasem Galicji przez pewien czas do Rosji, mianowicie od r. 1809 — 15, na mocy traktatu, zawartego w Schönbrunie.

Pod względem etnograficznym powiat Zaleszczycki zaludn. jest przez ludność ubogą w 65 proc. ruskiego pochodzenia, która stoi jeszcze na b. niskim stopniu rozwoju kultury, w dużej części opanowana przez licznie osiadłe tam wszędzie żydostwo.

Tyle na temat ogólnej charakterystyki Zaleszczyk. Od miarodajnych osób na miejscu dowiedziałem się jeszcze szereg szczegółów co do rozwoju tej miejscowości jako uzdrowiska i jako doskonałego terenu do uprawy wina i innych owoców, zwłaszcza moreli.

Rozwój Zaleszczyk jako uzdrowiska datuje się dopiero od roku 1928, to jest od chwili, kiedy, weszły na oficjalną listę uzdrowisk w Polsce. Przedtem Zaleszczyki nie mogły się rozwijać, gdyż nie było żadnych plaż, a tem więcej dostępu do nich, nie było też dogodnych warunków mieszkaniowych dla letników, natomiast co krok widać było ruiny i ślady spustoszenia z czasów wojny. Dopiero gdy na miejscu ruin pobudowano nowe budynki, rozszerzono sieć elektryczną i wodociągową — powstały pierwsze warunki dobrego letniska.

Na pewne choroby działa b. korzystnie siła promieni słońca w Zaleszczykach. Gdy lekarze warszawscy stwierdzili znakomite skutki nasłonecznienia na tutejszej plaży, sława Zaleszczyk rosła. — Liczba letników zwrastała z roku na rok, zwłaszcza z chwilą gdy udostępniono brzegi Dniestru i powstały dwie plaże, jedna cienista, naturalna, druga „sztuczna" słoneczna z wysokim brzegiem i ścianą skalną. Z chorób leczy się tu ischias, reumatyzm, zołzy, choroby nerek, narządu oddechowego, nerwicę i t. d.

Ale Zaleszczyki to nietylko letnisko i uzdrowisko. Rosną tu masowo morele ostatnio udaje się doskonale wina Opowiadano mi, że winogrona dochodzą tu czasem do wielkości małej śliwki. W obrębie Zaleszczyk i okolic winnice zajmują obecnie około 130 hektarów. Dla całej Polski wina jednak nie starczy, ale w tem jest pociecha, że i wino mamy własne nienajgorszego gatunku.

Warto jeszcze wspomnieć, że Zaleszczyki są bardzo ciekawym terenem dla badaczy — przyrodników. — Stwierdzono tu bowiem istnienie szeregu nieznanych Polsce roślin, m. in. z Kaukazu. — Obok flory i fauna niezwykła w tych stronach.

Polski letnik lub turysta darząc sentymentem Morze, Tatry i Pieniny, powinien i na Zaleszczyki zwracać coraz większą uwagę. Szczególny charakter tych stron ich egzotyczny urok pod względem ciepła i owoców zastąpić mogą niejednemu nawet daleką podróż zagraniczną.

Już w krótce wyjaśni sie zagadka
Kto jest mordercą?

Już za kilka dni rozpoczniemy druk nowej powieści pod tytułem:

„NAPIĘTNOWANY".

Sensacyjną tą powieść czytać będą czytelnicy z wielkiem napięciem, albowiem wprowadza czytelnika w coraz to nowe zawikłania w małem mieście Alaton.

Akcja toczy się przy osobie burmistrza Alaton, Buszego, który, według pogłosek ma być poszukiwany przez policję rosyjską jako groźny przestępca mający cały szereg zbrodni na sumieniu. Ostatnio znowu zamordowano w tajemniczy sposób w Alaton 5 osób. Śledztwo na razie nie dało rezultatu.

Kto więc jest mordercą?

Dowiedzą się o tem czytelnicy z powieści „Napiętnowany".

Czytelników naszych prosimy więc o zaabonowanie naszego pisma a dowiedzą się jeszcze całego szeregu innych wydarzeń.

Zaznaczamy, że dla abonentów, którzy zapłacą zgóry prenumeratę „Głosu" NA CAŁY IV-ty KWARTAŁ ofiarujemy cenną premję w postaci

KSIĄŻKI.

Książki te podarujemy po 15-tym października rb.

A więc nie zapomnijcie odnowić prenumeraty od razu na cały kwartał!

Obowiązki obywatela w zakresie obrony przeciwgazowej

1) Każdy obywatel powinien znać główne znaki rozpoznawcze samolotów własnych i domniemanych naszych wrogów.

2) Każdy obywatel powinien umieć posługiwać się maską przeciwgazową i ją konserwować, ponieważ niewiadomo, gdzie i kiedy znajdzie się wobec konieczności jej użycia.

3) Każdy obywatel musi osiągnąć umiejętność i wytrzymałość w posługiwaniu się maską w wielu okolicznościach: na powietrzu, w lokalu zamkniętym, w ruchu, w komorze gazowej, przy pracy fizycznej i umysłowej.

4) Każdy obywatel musi znać sygnały alarmowe, zwiastujące niebezpieczeństwo napadu gazowego i musi się zastosować do przepisów zachowania się w czasie napadu.

5) Każdy obywatel powinien znać wszystkie urządzenia, zabezpieczające go przed skutkami napadu gazowego w jego dzielnicy lub miejscu pracy.

6) Każdy obywatel musi podporządkować się karnie zarządzeniom krępującym jego wolność i ograniczającym swobodę ruchów, a to w pełni świadomości dobra i bezpieczeństwa własnego i współobywateli.

7) Każdy obywatel w czasie napadu powinien zachować zupełny spokój i innych do spokoju naginać, gdyż wszelka panika powiększa niebezpieczeństwo i przyspiesza katastrofę.

8) Każdy obywatel powinien wiedzieć, że tylko zbiorowy wysiłek organizacyjny i zbiorowa ofiarność całego społeczeństwa są zdolne uchronić naród przed skutkami wojny gazowej.

9) Każdy obywatel powinien wiedzieć, że organizacją społeczeństwa dla uchronienia go przed niebezpieczeństwem wojny gazowej zajmuje się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

10) Każdy obywatel, świadomy swych obowiązków względem Państwa i pojmujący interes bezpieczeństwa osobistego, powinien być członkiem L. O. P. P.

Strzelanie powstańców i wojaków o puhar wędrowny „Głosu Wąbrzeskiego"

W niedzielę 20 bm. na strzelnicy powiatowego kom. pw. i wf. w Czystochlebiu odbyło się strzelanie członków placówek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. z powiatu wąbrzeskiego o mistrzostwo powiatu i puhar wędrowny ofiarowany przez wydawcę „Głosu Wąbrzeskiego" p. Bolesława Szczukę. Udział w strzelaniu wzięło wzięło 9 Placówek Powstańców i Wojaków z miejscowości: Łobdowo, Dębowałąka, Kurkocin, Kowalewo, Wąbrzeźno, Bielsk, Ryńsk, Zieleń i Płużnica.

Kierownictwo strzelania spoczywało w rękach powiatowego komendanta pw. .i wf. kpt. **Szaleckiego.** — Jako goście przybyli na strzelnicę pp: Starosta **Kalkstein** i nacz. Urz. Skarbowego **Witczak,** których powitał wiceprezes zarządu pow. p. **Matuszak.**

Wynik strzelania jest następujący:

Puhar wędrowny zdobył zespół placówki Kukocin. II-gą nagrodę zespołową otrzymała placówka Bielsk, III Płużnica.

Nagrody indywidualne zdobyli: I (zegarek kieszonkowy ufundowany przez Oddz. Powiatowy) p. **Żelaśkiewicz** Stanisław z Kurkocina, II (budzik ufundowany przez placówkę Powst. i Woj. Wąbrzeźno) p. **Brzóskiewicz** Alojzy z Kurkocina, III-cią nagrodę (komplet do golenia ofiarowany przez p. Główczewskiego) zdobył p. **Michalski** Wacław z Bielska.

Po zakończeniu strzelania przemówił p. Starosta **Kalkstein** nawołując do zgodnej pracy dla dobra Państwa i Narodu, po czym p. kapitan Szalecki wręczył zwycięzcom dyplomy a wiceprezes oddz. pow. p. Matuszak wręczył puhar i nagrody.

Golub

ZUCHWAŁOŚĆ ŻYDOWSKA.

Do jakiego stopnia sięga śmiałość żydowska dowodem jest następujące zdarzenie, które ub. tygodnia miejsce miało na podwórzu szkolnym tutejszej Szkoły Powszechnej.

W pewnej przed południowej przerwie szkolnej niej. Kon z ul. Wodnej wyznania mojżeszowego wpadł na podwórze szkolne i pośród krzątającej się młodzieży nagle porwał ucznia czwartej klasy Jasienieckiego zabrał go na bok bliżej ustępów i tu mu porządnie nabił, tak, że wątły chłopczyk z płaczem ledwie wyrwał się z jego rąk i uciekł dotkliwie pobity. Działo się to wszystko tak prędko i niespodziewanie, że żydek ów zdołał podwórze opuścić zanim się zorientowano, o co właściwie chodzi.

Rzekomo synalek p. Kona, który również uczęszcza do miejscowej szkoły Powszechnej, miał jakiś zatarg z małym Jasienieckim. Bądź co bądź świadczy ten fakt wymownie o zbytniej zuchwałości choćby jednostek żydowskich i w dodatku o „odwadze" napastnika, który jako dorosły i silny mężczyzna na przeciwnika obrał sobie małego bezbronnego dzieciaka.

Podwórze szkolne to przecie nie boisko dla walk przeciwnarodowych, ani nie miejsce do osobistych porachunków. Może odnośne czynniki śmiałkowi dadzą w odnośnej formie potrzebne wskazówki, że postępowanie jego było co najmniej wysoce nietaktowne. Bogu dzięki, że u nas w Polsce są jeszcze Sądy polskie, a nie buta nienawistna ręka jakoś rozstrzygają i załatwiają nieporozumienia pomiędzy obywatelami. Odpowiednia nauczka byłaby tu na bardzo właściwym miejscu.

Kowalewo

POŻAR.

W dniu 22 b.m. o godz. 13-tej powstał pożar w zagrodzie rolnika Gildensterna Rudolfa z Kowalewa wybudowanie, który zniszczył stodołę, duże przybudówki do tejże, narzędzia rolnicze oraz słomę, koniczynę i siano. — W skutek tego powstała strata około 4.500.— zł.

Wymieniony ubezpieczony był w Pom. Tow. Ubezpieczeń Oddział w Toruniu na kwotę 1,800 zł., ziemiopłody natomiast, inwentarz tak martwy i żywy w Towarzystwie „Myśliwiec" na 3.350 zł.

Pożar powstał w czasie przechodzącej burzy przez Kowalewo, od uderzenia pioruna.

KRADZIEŻE LEŚNE.

W grudniu 1935 r. Piotrowski Władysław z Lipienicy zabrał na szkodę Skarbu Państwa 2 mtr. szczap dębowych użytkowych wartości 28 zł. Sąd Grodzki w Kowalewie ukarał Piotrowskiego na grzywnę 140 zł. a w razie nieściągalności na 28 dni aresztu, i prócz tego na 1 mies. aresztu oraz zwrot wartości drzewa skradzionego. Wyrok ten na skutek apelacji zatwierdzony przez Sąd Odwoławczy.

Dnia 21 lutego br. w leśnictwie Tokary nieustaleni sprawcy ścieli 6 drągów wartości 17,40 zł. Dochodzenia jednakże wydały wynik dodatni, albowiem drzewo to znaleziono u rolnika Bernarda Klimka w Pułkowie, który oświadczył, że kupił je od robotnika Kiedewicza, zam. w Pułkowie, a tenże wyjawił, że drągi te skradli robotnicy z Pułkowa Wieciński Jan i Łubiński Antoni Podczas przeprowadzanej rozprawy w Sądzie Grodzkim w Golubiu złodziejaszkowie nie przyznali się do winy, a Klimek Bolesław do tego, że miał przyjąć drągi od swego syna Klimka Bernarda. Kiedewicz natomiast przyznał się, że wiedział, że Wieciński i Lubiński zdobyli drągi te za pomocą kradzieży, a tylko na skutek prośby wymienionych sprzedał Klimkowi Bernardowi, albowiem Wieciński zalegał mu z kwotą 1,50 zł. i jedynie w ten sposób mógł wydostać swoją zaległość. — Klimek jednakże przyznał się, do nabycia tych drągów, tłumacząc się tem, że nie wiedział, że pochodzą z kradzieży. Sąd jednak nie dał wiary oskarżonym i ukarał Wiecińskiego i Lubińskiego na grzywnę 174 zł. względnie 35 dni aresztu albo robót leśnych, Kiedewicza, Klimka Bernarda i Bolesława na grzywnę po 87 zł., a w razie nieściągalności na karę aresztu, licząc każde rozpoczęte 5 zł. na jeden dzień. Sąd Odwoławczy wyrok ten zatwierdził.

LOKATOR ZŁODZIEJ.

W maju br. robotnik Franciszek Dramiński zamieszkały u budowniczego Laskowskiego w Golubiu zabrał na jego szkodę bezprawnie cztery drągi od płotu z podwórza i przywłaszczył je sobie. Po myśli art. 275 kk. zasądził go Sąd za kradzież tę również na areszt przez jeden tydzień. —

Program XIII Tygodnia LOPP. na terenie Obwodu Powiatowego

W ą b r z e ź n o:

25. IX. 1936 r. — piątek
Zbiórki pieniężne na listy zbiórkowe przy współudziale pp. Burmistrzów, Wójtów, Sołtysów, Naczelników Urzędów, Prezesów organizacyj i Kierowników Szkół na zakup samolotów,

26. IX. 1936 r. — sobota
godz. 21-sza — Dancing na rzecz LOPP. w Hotelu „Biały Orzeł",

27. IX. 1936 r. — niedziela
godz. 10,45 Nabożeństwo na intencję „Tygodnia"
godz. 8 — 12 Zbiórki uliczne, przeprowadzają lokalne koła LOPP. (Obywatelskie, Urząd. Starostwa i PW. Pocztowe, Policyjne, Urzędu Skarbowego i Czerwonego Krzyża.
godz. 11,45 Wielki pochód propagandowy wszystkich organizacyj PW. i społecznych. Przemówienie na rynku.
Po przemówieniu przyjazd samolotu i rzucanie ulotek propagandowych.
godz. 16-ta Boisko PW i WF. Pokazy lotów modeli latających i zawody baloników dla dzieci. Strzelanie o nagrody w maskach p. gazowych.

28. IX. 1936 r. — poniedziałek.
Próbne alarmy pogotowia lotniczo — gazowego we wszystkich urzędach i instytucjach publicznych. —

29. IX. 1936 r. — wtorek.
godz. 5-ta. Próbny atak lotniczo gazowy i pokazowe ćwiczenia drużyn odkażających, ratowniczych PCK. i Straży Pożarnej na rynek.

30. IX. 1936 r. — środa.
Próbne alarmy pogotowia lot. gazowego w szkołach.

1. X. 1936 r. czwartek.
godz. 17-ta — koncert orkiestry Zw. Strzeleckiego na rynku i zdjęcie flagi z masztu.
godz. 16 — 18-ta zbiórka uliczna,
godz. 21-sza Dancing w hotelu „Biały Orzeł"

K O W A L E W O I G O L U B:
27. IX. 1936 r. — niedziela.
a) Zbiórki pieniężne
b) Pochody propagandowe. Dalsze uroczystości imprezy wedle programu lokalnego Komitetu.
W Golubiu urządzone zostaną pokazy lotów na szybowcach.

N A W I O S K A C H:

Zbiórki pieniężne przy pomocy list zbiórkowych zorganizują lokalne komitety przy współudziale pp. Sołtysów gromad.
W niedzielę, dnia 27. bm. w godzinach południowych odbędą się w Dębowejłące, Książkach, Lipnicy, Rychnowie, Płużnicy, Ryńsku zebrania propagandowe przy współudziale członków Zarządu Obwodu Powiatowego LOPP. —

L. O. P. P. ZAPRASZA NA DANCING W sobotę, dnia 26. bm. odbędzie się w salach dolnych Hot. „Biały Orzeł" Dancing towarzyski, na który przygotowano liczne niespodzianki.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
25	Wrzesień	P.	Ladysława	5.22	17,36
26	„	S.	Justyny	5 23	17,34
27	„	N.	Kosmy	5,25	17,31

MIEJSCOWE.

WIADOMOŚCI PARAFIALNE.

W niedzielę po nieszporach zebranie Matek Różańcowych. W niedzielę przyszłą po nieszporach zebranie Panien Róż.

W czwartek jako przed pierwszym piątkiem po południu o godz. 4,30 spowiedź; o godz. 6,30 Godzina Święta z różańcem. — W piątek o godz. 6,30 Msza św. do Serca Jezusowego. Przed Mszą św. Komunia św., wieczorem o 6,30 Różaniec. W czwartek rozpoczyna się nabożeństwo różańcowe, które odprawiać się będzie codziennie o godz. 6,30 z Wystawieniem i błogosławieństwem. W niedzielę zamiast nieszporów o godz. 3-ciej.

Prosimy aby we wszystkich miejscowościach w naszej parafii wspólnie odmawiano różaniec przy figurach, w szkołach i prywatnych mieszkaniach. Prosimy nam donieść, gdzie i kiedy to nabożeństwo się odprawia, abyśmy to z ambony mogli ogłosić. Po różańcu będą przyjmować przez cały październik Matki i Panny Różańcowe przy drzwiach kościelnych tak jak w maju i w czerwcu ofiary na światło i inne koszta połączone z nabożeństwem październikowem.

Od 1 października począwszy odprawiać się będą przez całą zimę Msze św. w dni powszednie o godz. 6,30; 7,15 i o godz. 8-ej.

Spowiedzi słuchać będziemy w dni powszednie od godz. 7 — 8, w każdy pierwszy piątek od godz. 6-tej począwszy.

W niedzielę przyszłą jako pierwszą w miesiącu odprawi się sumę i nieszpory z Wystawieniem. Na wszystkich Mszach św. kolekta nadzwyczajna na cele parafialne.

Nabożeństwa w niedzielę dnia 27 września:
O godz. 6,30 Msza św. i kazanie ks. Zaremba, o godz. 7,30 Msza św. i kazanie ks. Grzechowski o godz. 8.30 Msza św. szkolna ks. Brejski, o godz. 9,30 Msza św. i kazanie ks. Zaremba o godz. 10,45 Suma i kazanie ks. Zaremba, O godz. 10,30 nabożeństwo w Stanisławkach ks. Grzechowski. O godz. 3 nieszpory po tem zebranie Matek Różańcowych — ks. Zaremba.

10-LECIE III ZAKONU ŚW. FRANCISZKA.

W dniu 4-go października obchodzi w Wąbrzeźnie III Zakon św. O. Franciszka dziesięciolecie swego istnienia połączone ze złotym jubileuszem 2 sióstr III Zakonu które 50 lat pracują w służbie pokoju i dobra. — Program jest następujący: W sobotę 3 października br. wspólna spowiedź, o godz. 7,30 Msza św. (o ile bylaby jaka zmiana co do Mszy św., to będzie ogłoszone). Po nieszporach uroczysta akademia w sali p. Klimka, na którą obywatelstwo miasta i okolicy serdecznie III Zakon zaprasza.

NIE WYDAJEMY BEZPŁATNYCH NUMERÓW.
Podajemy do wiadomości, że z dn. 1 października nikomu bezpłatnych numerów nie będziemy wydawać.
Wydawnictwo „Głosu".

MAŁY GORDON BENNET W WĄBRZEŹNIE

który odbędzie się w niedzielę dnia 27-go bm. na boisku pw. i wf. już obecnie wzbudza wielkie zainteresowanie. Zarząd Obwodu podaje do wiadomości, że baloniki napełnione gazem nabywać będzie można za cenę bardzo niską na boisku. Zwycięscy, których baloniki dolecą najdalej, a karteczki doczepione do baloniku wrócą do Zarządu Obwodu otrzymają cenne nagrody.

Na strzelnicy Bractwa Kurkowego urządzone zostanie również strzelanie w maskach o nagrody. Oczywiście że i ta impreza znajdzie licznych amatorów, którzy próbować będą swoich zdolności strzeleckich.

Wreszcie wzloty modeli latających będą emocjonującą rozrywką dla licznej publiczności, która zgromadzi się na boisku, o ile dopisze pogoda.

WERYFIKACJA.

P. Sarniewicz z Wąbrzeźna otrzymał dyplom weryfikacyjny weterana Powstań Narodowych R. P. 1914 — 1919 z komisji weryfikacyjnej Poznań a p. **Aleksander Chabrowski** otrzymał dyplom z Pom. komisji weryfikacyjnej w Chełmnie.

LUSTRACJA.

W środę 23 bm. w powiecie wąbrzeskim przeprowadził lustrację Sekretarjatu Tow. Rol. Powiatow. oraz Kółek Rolniczych w powiecie z Organizacyj Izb i Organizacyj Rolniczych z Warszawy p. inż. Świeżyński.

JUŻ TRZECI DZIEŃ JESIENI KALENDARZOWEJ.

Dziś mamy trzeci dzień jesieni kalendarzowej, tej pięknej jesieni polskiej. — Powoli złocą się liście, jesień opanowuje znów w całej pełni przyrodę. Kwiaty, zwłaszcza wrzosy i astry, te kwiaty jesieni złocą się w promieniach zachodzącego słońca.

Na polach ruch. Toć to wykopki i siew — ostatnia praca w polu. Na ziemniaczysku od czasu do czasu błąka się sinawy dym... Wiadomo, że po św. Tekli, będziemy ziemniaki piekli.

STRZELANIE O GODNOŚĆ KRÓLA ŻNIWNEGO.

Tutejsze Bractwo Kurkowe urządziło w dniu 20 bm. strzelanie o godność króla żniwnego. W wyniku strzelania królem żniwnym został p. **Rogowski**. W strzelaniu na tarczy, nagrody otrzymali pp.: **I Rogowski II Chwiałkowski St., III Wierzbowski.**

ZAKOŃCZENIE KURSU INFORMACYJNEGO L. O. P. P.

Wczoraj zakończył się 5 godzinny kurs O. P. L. G. dla członkiń koła Lokalnego PWK. — Kurs ten ukończyło 15 pań z wynikiem pomyślnym. —

WYPADKI, ZDARZENIA.

KRADZIEŻE.

Ostatnio na polach grasują złodzieje kradnąc ziemniaki. Np. p. Chojnackiemu zam. na wybudowaniu pod Frydrychowo skradziono dość dużo ziemniaków.

KRATECZKI.

Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie skazał:

— Za przywłaszczenie. Artysta malarz Mikołaj Gorobec powierzył Juljanowi Warszewskiemu z Wąbrzeźna makaty i obrazy celem sprzedaży. W. sprzedał wszystko a pieniądze sobie przywłaszczył. — Za to skazany został Warszewski na 1 miesiąc aresztu.

— Amator gołębi. Do zagrody Piotra Wańczyka przybłąkały się 4 gołębie należące do Karola Kopejki. Wańczyk gołębie te sobie przywłaszczył, za co skazany został na 1 tydzień aresztu z zaw. na 2 lata oraz ponoszenie kosztów postępowania.

— Potrzebowała obrączkę. — Brombel Amalia z Dębowejłąki jest amatorką obrączek. Jedną obrączkę ślubną skradła na szkodę swojej bratowej p. Beskau. Brombel skazana została na 1 miesiąc aresztu z zaw. na 2 lata.

— Znieważyli posterunkowego P. P. — Przed Sądem stanęli Wincenty Bujak i Bronisława Bukak z Lisewa oskarżeni o znieważę 2-ch posterunkowych z Lisewa. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Bujaka i Bukakową po 1 miesiącu aresztu. — Bukakowej wykonanie kary zawieszono na lat 3

— Chciał przejechać się na cudzym rowerze i wpadł. — Józef Zantz z Grudziądza pracował razem z Brunonem Żurawskim u mistrza malarskiego Wachnera. Po zwolnieniu z pracy, Zantz zakradł się do mieszkania Żurawskiego i skradł na szkodę tegoż rower. Złodzieja jednak przychwycono. — Przed Sądem Z. tłomaczył się, że chciał się „tylko przejechać do Torunia i rower oddać". Sąd nie dał wiary tłomaczeniom Zantza i skazał go na 6 miesięcy więzienia doliczając mu areszt śledczy.

POOBCINALI KONIOM OGONY.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy poobcinali koniom ogony i to na szkodę p. Piechockiego we Wroniu i p. Dąmbskiego z Wałycza.

Za wandalami policja prowadzi energiczne dochodzenia.

KOMUNIKATY.

DYŻUR APTEKI.

Od jutra dyżuruje „Apteka pod Orłem".

UWAGA ROLNICY!

Rolnicy którzy chcą uprawiać tytoń winni zgłosić do Sekretarjatu T. R. P. w Wąbrzeźnie oraz w każdą środę w Kowalewie (zarząd gminy) oraz czwartki w Golubiu (hotel p. Trzcińskiej) do dnia 19 października. Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Zgłoszenia przyjmowane będą od rolników z miejscowości: Pływaczewo, Kowalewo, Sierakowo, Srebrniki, Węgorzyn, Orzechowo, Orzechówko, Jabłonowo, Borówno, Wielkie Rychnowo, Nowy Dwór, Podz. Golubski, Ostrowite, Kończewice, Bielsk, Chełmonie i Chełmoniec.

UWAGA REZERWIŚCI!

Zwraca się uwagę wszystkim członkom wąbrzeskiego Koła Związku Rezerwistów, że walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 27 września w sali Domu Społecznego — o godzinie 1,30. Na powyższe zebranie stawić się muszą obowiązkowo wszyscy członkowie. Zgłoszenia nowych członków przyjmowane będą przed rozpoczęciem obrad.

Z SREBRNEGO EKRANU.

Dziś w piątek i w sobotę o godz. 8,15 oraz w niedzielę o godz. 5, 7 i 9-tej wyświetlamy operetkę wiedeńską osnutą na tle sztuki Artura Sznitzlera pt. „MIŁOSTKI" W sobotę dancing LOPP. W niedzielę dancing towarzyski.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Ministrów: Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 22 maja 1936 r. o używaniu rowerów na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 42 poz. 312) Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości co następuje:

Rowery, wszelkie wózki o dwóch lub trzech kołach, poruszane siłą nóg oraz rowery z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 100 cm³ mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu w Zarządzie Miejskim.

Rowerów i wózków nie wolno używać do ruchu na drogach publicznych małoletnim do lat 12-tu.

W związku z powyższym Zarząd Miejski przystępuje obecnie do rejestracji rowerów, przy czym każdy posiadacz roweru winien zarejestrować używany rower na drogach publicznych w Zarządzie Miejskim, właściwym ze względu na jego miejsce zamieszkania. Wydane karty rowerowe utraciły swoją ważność z dniem 1 czerwca 1936 r.

Tabliczki rowerowe są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący dwa lata kalendarzowe. Pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937.

Posiadacz roweru powinien przymocować wykupioną tabliczkę do roweru z tyłu za siodełkiem prostopadle do osi podłużnej roweru, w taki sposób, by była łatwo widoczna. Tabliczka powinna być utrzymana w stanie, dozwalającym na łatwe jej odczytanie.

Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym roku okresu rejestracyjnego uiszcza Zarządowi Miejskiemu opłatę w kwocie 4,00 złotych.

Od opłat zwolnieni są: funkcjonariusze służby drogowej na drogach publicznych, funkcjonariusze policji państwowej i straży granicznej oraz niżsi funkcjonariusze państwowi i samorządowi, jeżeli ich władza przełożona stwierdzi, że rowerów używają do celów służbowych.

Urzędnik wydający tabliczki rowerowe w wypadkach wątpliwych może zażądać przy rejestracji roweru przedstawienia dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby posiadacza roweru i miejsce jego zamieszkania, a ze względu na postanowienia § 1 ust. 2 wyżej cytowanego rozporządzenia, również jego wiek.

Przy rejestracji rowerów z silnikami pomocniczymi należy przedstawić zaświadczenie wytwórni lub miejsca sprzedaży, stwierdzającego, że pojemność skokowa silnika nie przekracza 100 cm³. Rowery mogą być rejestrowane również na osoby prawne (firmy, instytucje i t. p.).

Każdy rower zapisany będzie do księgi rejestracyjnej rowerów na nazwisko i imię posiadacza pod numerem wydanej tabliczki, a więc we własnym interesie posiadacza roweru nie powinien tenże sprzedawać rowerów z tabliczką, zaś w razie zagubienia lub kradzieży tabliczki, względnie roweru, tabliczką, powinien się zgłosić do Zarządu Miejskiego o skreślenie roweru zapisanego na jego nazwisko z księgi rejestracyjnej rowerów, gdzie figuruje pod numerem tabliczki zagubionej lub skradzionej.

Osoby prawne, firmy, instytucje i t. p., na które rowery zostały zarejestrowane, powinny w taki sposób dysponować swymi rowerami, aby na żądanie władz mogły wskazać, kto w danej chwili używał ich rowerów na drogach publicznych.

Wąbrzeźno, dnia 25 września 1936 r.

Zarząd Miejski
(—) Schwarz, burmistrz.

Rolniku!

Czy złożyłeś już ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej?

ROLNICY WĄBRZEŹNA!

Podajemy niniejszem do wiadomości, że dnia 27 września 1936 r. o godzinie 6-tej po poł. odbędzie się zebranie wszystkich rolników wybudowań miasta Wąbrzeźna, w lokalu zebrań tut. Kółka Rolniczego (p. Klimka). Porządek obrad podany będzie na zebraniu. Z uwagi na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich rolników jest konieczna.

(—) Putynkowski, Prezes Kółka Rolniczego.

Z POWIATU

KRADZIEŻ GĘSI.

DĘBOWAŁĄKA. Na szkodę p. E. Zielińskiego skradziono 4 gęsi.

ZABAWA

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. W niedzielę 27 bm. urządza Ochotnicza Straż Pożarna w ogrodzie p. Grzeszewskiej koncert. Początek o godz. 3-ciej. Wieczorem odbędzie się w sali zabawa taneczna. O liczny udział w powyższem prosi Szan. Obywatelstwo ZARZĄD.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

ZIELEŃ. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego przypada w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu oberży. ZARZĄD

DOŻYNKI REZERWISTÓW.

WIELKOŁĄKA. — Związek Rezerwistów Koło Wielkołąka urządza w niedzielę 27-go września „Dożynki“ z następującym programem: O godz. 6-tej — przedstawienie. Po przedstawieniu (9) wręczenie wieńców; 9,30 zebranie Koła na którym nastąpi ukonstytuowanie się nowego zarządu.

Na „Dożynki“ spodziewany jest liczny przyjazd gości z okolicy i powiatu.

Kącik radjowy

SOBOTA, dnia 26 września.

6,30 Audycja poranna. 11·30 Śpiewajmy piosenki. 12,03 Co robić na łąkach w jesieni pog. rolnicza. 12.23 Koncert. 14,30 Wszstkiego po trochu. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Audycja dla dzieci. 16,15 Koncert. 16,45 W Tallinie — pog. 17,00 Melodie filmowe. 18·00 Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów. 19,00 Doboszowe gody — rapsod huculszczyzny. 21,00 Pieśni polskie. 21,30 Humor. 22,15 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 27 września.

8·00 Audycja poranna. 9,00 Orkiestry i solści. 10·00 Transmisja mszy św. odprawionej na wałach klasztoru Jasnogórskiego przez J. E. ks. kardynała Hlonda. 11,00 Fragmenty z oper. 11,45 Przeg. teatralny. 12,03 1000 Taktów myzyki 13,00 Moskiewski lokaj — obrazek obyczajowy. 14,30 Audycja dla wsi. 15.30 Z dawnych czasów. 16,45 Koncert połączonych orkiestr wojskowych. 17,30 W dworku na Nowolipkach — słuchowisko. 18,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20·15 Poetka złotych myśli. 21,30 Pół godziny muzyki fortepianowej. 22,20 Z różnych stron — koncert. 23,00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 28 września.

6.30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Recytacja prozy fragment z powieści „Chłopi“ 12,23 Muzyka symfoniczna. 14,30 Wszystkiego po trochu. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Chwilka pytań. 16,00 Koncert popularny. 16,45 Opieka nad matką robotnicą. 17.00 Koncert. 18,00 Audycja poświęcona prof. Al. Brucknerowi z okazji 80 rocznicy urodzin. 18,25 Szlakiem króla Łokietka na Kujawach. 19·10 Pieśni włoskie. 19,30 Las i polska pieśń łowiecka audycja muzyczna. 20,30 Birobidżam sowiecka Palestyna — feljeton. 21,05 Koncert wieczorny. 22,20 Mozaika muzyczna. 23.00 Muzyka taneczna.

CENY TARGOWE NA RYNKU WĄBRZESKIM.

Za pół kg. masła 1,10—1,15; mendel jaj 1·15—1,20; parę kurcząt 1,30—1,70. kury starsze 1,20 1,90; kaczki 1,60—2,00; gęsi 2,10—3,50; króliki 6 tygod. stare 50 gr. para.

Ryby: za pół kg. Szczupak 1,—; Okoń 0·50; Liny 1,—; Leszcz 1,10; Płotki 1½ kg. 0,50; Raki kopa 6,00. — Ziemniaki 50 kg. 1,90—2,10; jabłka pół kg. 0,10—0.15; gruszki pół kg. 0·25—0,35; śliwki pół kg. 0,30; szpinak pół kg. 0,15. kalafiory pół kg. 0,10—0,35; cebula pół kg. 0,10; marchew pół kg. 0,05; fasola pół kg. 0,15; majeran pół kg. 0·10; buraki pół kg. 0.05; kapusta główka 0,10—0,15; kapusta włoska 0·10.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Karawana

Od miasteczka do miasteczka
Ciągnie karawana,
Wkrótce będzie w każdym kącie
Całej Polski znana.

Idą zebry, osły, muły,
Bawoły i lamy,
Idzie zebu, idzie wielbłąd:
Wszystko dla reklamy.

A tej pięknej karawany
Jest przyczyna taka,
Że te stwory czworonożne
Reklamują — ptaka.

Ptak to śliczny, egzotyczny,
Przy czym dziób ma wielki,
Więc się też na jego widok
Dziwi naród wszelki.

Jest on bardzo pożyteczny,
Istne cuda czyni —
Więc go chwali i kupuje
Każda gospodyni.

Ptak ten bowiem dba o czystość
Wszelki brud pożera,
Bo przyleciał od Poznania
Z fabryki Regera.

Wkrótce będzie w całym kraju
Wszystkim prawda znana,
Że najlepsze w świecie mydło
Ze znakiem „Tukana“!

Liczba czynności: K. 1/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Mlewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mlewo tom V. karta 30 i 39 ora Mlewo tom VI. karta 138 na imię rolnika Ludwika Kuźmińskiego vel Kuczmińskiego z Mlewa, który ze swą małżonką Weroniką z domu Nadolską żyje w umówionej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji **dnia 19-go listopada 1936 r., o godz. 12-tej w poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr 10.

Nieruchomość a) Mlewo karta 30 stanowi osadę chałupniczą, rolę i podwórze we wsi Mlewo, wielkości 1.01,90 ha. o wartości użytkowej do podatku budynkowego 25,— mk. i czystego dochodu do podatku gruntowego 2,82 talarów,

b) Mlewo karta 39 stanowi rolę przy wsi Mlewo wielkości 0,23 ha. o czystym dochodzie do podatku gruntowego 0,81 talarów,

c) Mlewo karta 138 stanowi rolę przy drodze do Kowalewa o wielkości 2·46,73 ha, o czystym dochodzie do podatku gruntowego 10,68 talarów.

Matrykuły 126,178 i 27. Uchwałą z dnia 30 sierpnia 1932 r. ustalono wartość nieruchomości na 14.000,— zł, a cenę wywołania na 9.333,33 złote.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 października 1932 r.

Kowalewo, dnia 22 września 1936 r.

SĄD GRODZKI.